

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 stycznia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XVII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2017 r.

sprawy **D. M.**

obwinionego z art. 92 § 1 kw i art. 97 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu

z dnia 14 kwietnia 2016r. wydanego w sprawie sygn. akt. VIII W 1984/15

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) uniewinnia obwinionego od zarzucanego mu czynu opisanego w punkcie II zarzutu;

b) przyjmuje, iż zachowania opisane w punktach I, III i IV zarzutu stanowią jedno wykroczenie kwalifikowane z art. 92 § 1 kw i art. 97 kw w zw. z art. 60 ust. 2 pkt 1 i art. 49 ust. 2 pkt 1 i 2 Ustawy Prawo o ruchu drogowym i za ten czyn na podstawie art. 92 § 1 kw w zw. z art. 9 § 1 kw wymierza mu karę 300 (trzystu) złotych grzywny;

2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

3. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane koszty postępowania odwoławczego w wysokości 50 złotych oraz wymierza mu jedną opłatę za obie instancje w wysokości 30 złotych.

SSO Jerzy Andrzejewski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu, wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2016 roku, wydanym w sprawie sygn. akt VIII W 1984/15, uznał obwinionego D. M. za winnego czterech wykroczeń z art. 92 § 1 k.w. i art. 97 k.w. i wymierzył mu karę 800 zł grzywny oraz obciążył go kosztami postępowania (k. 53- 54).

Wyrok ten zaskarżył obwiniony, zarzucając wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dokonaniu ustaleń faktycznych z naruszeniem zasady in dubio pro reo oraz z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów. W konkluzji, skarżący wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie go, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania (k. 80-84).

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się zasadna w części.

Analizując podniesione zarzuty należy przypomnieć powszechny już pogląd, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków

wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący nie przedstawił argumentów, które władne by były podważyć ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy.

Przede wszystkim nie można się zgodzić z zarzutem, że znak drogowy ustawiony przed komisariatem był niewidoczny. Nawet zdjęcie dołączone przez obwinionego do apelacji dowodzi, że jest on ustawiony bezpośrednio przy wjeździe na teren parkingu komisariatu, żadne inne przedmioty (drzewa bądź budowle) znaku nie zasłaniały. Dodać też należy, że w toku postępowania obwiniony ani razu nie podnosił kwestii widoczności znaku drogowego, zawsze wskazując, iż z uwagi na zdenerwowanie znaku nie zauważył. Należało więc ten argument uznać za pozbawiony podstaw. Co więcej zgodnie z treścią art. 5 k.w. wykroczenie można popełnić umyślnie jak i nieumyślnie.

Sąd Okręgowy nie neguje nadto, że pojazd kierowany przez obwinionego może mieć (w aktach brak bliższych danych o modelu pojazdu jakim kierował obwiniony) system umożliwiający zdalne wyłączenie silnika, jednak w analizowanej sytuacji do wyłączenia silnika nie doszło. Ze zgodnych zeznań funkcjonariuszy policji jasno wynika, że auto cały czas parkowało z włączonym silnikiem i Sąd Okręgowy nie dostrzega podstaw dla których funkcjonariusze mieli w tym zakresie składać nieprawdziwe zeznania. Natomiast art. 60 ust 2 pkt 1 i 2 ustawy prawo o ruchu drogowym w sposób stanowczy zabrania kierującemu oddalanie się od pojazdu, gdy jego silnik jest w ruchu, a przecież obwiniony nie negował w toku postępowania, że udał się na komisariat pozostawiając samochód z włączonym silnikiem.

Idąc dalej, brak jest również jakichkolwiek dowodów wskazujących, że auto obwinionego nie zatarasowało wyjazdu radiowozu, natomiast zgodne zeznania funkcjonariuszy wskazują, że radiowóz był zaparkowany w miejscu, z którego jedyny wyjazd prowadził przez miejsce w którym obwiniony pozostawił auto, którym kierował. Obwiniony nie wskazał przy tym, jakie to nieścisłości czy wzajemne sprzeczności w zeznaniach policjantów dostrzegł. Analiza tychże przez Sąd Okręgowy nie potwierdza postawionego zarzutu. Nie można też podzielić zarzutu pominięcia dowodu z nagrania, ponieważ nie został on dołączony do akt w toku postępowania, ani do apelacji. Sąd Rejonowy – mimo że z nagraniem się zapoznał na rozprawie – nie podjął działań zmierzających do skopiowania nagrania i włączenia go w poczet materiału dowodowego niniejszej sprawy. Jednocześnie skoro pojazd kierowany przez obwinionego został „zaparkowany” we wjeździe na tyły komisariatu to oczywistym jest, że nie stał na drodze publicznej a więc nie mógł utrudniać ruchu po takiej drodze i w konsekwencji postulowane przez obwinionego zastosowanie art. 90 kw nie mogło mieć miejsca.

Konkludując, zarzut błędu ustaleń faktycznych okazał się pozbawiony podstaw. Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia.

Sąd odwoławczy nie znalazł także podstaw do twierdzenia, że Sąd Rejonowy naruszył wskazania art. 5 § 2 k.p.k. Nie można bowiem podnosić tego zarzutu, podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z § 2 art. 5 k.p.k. miarodajne jest to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na niekorzyść obwinionego. Nie można również twierdzić, że do naruszenia domniemania niewinności czy też reguły in dubio pro reo doszło dlatego, że sąd nie powziął wątpliwości, uznając wszystkie relewantne kwestie za wyjaśnione – jest to bowiem zagadnienie oceny dowodów (Hofmański, Sadzik, Zgryzek., Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I. Warszawa 2007.).

Należy również podkreślić, iż reguła in dubio pro reo, wbrew stanowisku skarżącego, nie polega na wybieraniu zawsze korzystniejszej dla oskarżonego czy obwinionego opcji lub wersji zdarzeń spośród dwóch istniejących. Interpretowanie normy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najbardziej

korzystne dla oskarżonego jest całkowicie chybione, gdyż obejmuje ona jedynie zakaz czynienia niekorzystnych domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Warunkiem odwołania się do powyższej reguły jest podjęcie próby usunięcia wątpliwości przy wykorzystaniu wszystkich możliwości w dotarciu do dowodów, a następnie w ich prawidłowej, pogłębionej ocenie i wysnuciu z nich prawidłowych wniosków w zgodzie z art. 7 k.p.k. Fakt istnienia w sprawie sprzecznych ze sobą dowodów, w szczególności osobowych, sam w sobie nie daje podstaw do odwoływania się do reguły in dubio pro reo.

Zgodzić się natomiast należało z zarzutem dotyczącym przypisania obwinionemu wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 46 ust. 5 ustawy Prawo o ruchu drogowym (zarzut nr II). Niemniej nie tyle ustalenia faktyczne były wadliwe, co zastosowanie prawa materialnego. Zgodnie ze wskazanym wyżej przepisem ustawy Prawo o ruchu drogowym, kierujący pojazdem jest obowiązany w czasie postoju zabezpieczyć pojazd przed możliwością jego uruchomienia przez osobę niepowołaną (...). Tymczasem, Sąd Rejonowy (prawidłowo zresztą) ustalił, że obwiniony pozostawił przed budynkiem komisariatu pojazd uruchomiony (z włączonym silnikiem), a jednocześnie zabezpieczony przed użyciem przez osobę trzecią. Tę ostatnią okoliczność obwiniony podnosił konsekwentnie i brak było w sprawie dowodów przeciwnych. Błędnie więc Sąd Rejonowy ocenił, że oskarżony dopuścił się wykroczenia z art. 97 k.w. w zw. z art. 46 ust. 5 ustawy p.r.d. W rozumowaniu Sądu Rejonowego dostrzega się nadto pewną niespójność. Skoro obwiniony został uznany za winnego pozostawienia pojazdu z silnikiem w ruchu (zarzut nr III), to nie można go jednocześnie uznać za winnego niezabezpieczenia pojazdu przed możliwością jego uruchomienia. Z uwagi na to, Sąd Okręgowy uniewinnił D. M. od zarzuconego mu w pkt. II wniosku o ukaranie czynu.

Sąd Okręgowy dostrzegł nadto konieczność modyfikacji zaskarżonego orzeczenia.

O ile bowiem ustalenia faktyczne dotyczące wypełnienia znamion przedmiotowych i podmiotowych zarzuconych wykroczeń okazały się trafne, to nie wzięto pod uwagę zasad ogólnych dotyczących wykroczeń. W doktrynie powszechnie przyjmuje się, że jeden czyn może stanowić tylko jedno wykroczenie. Zasada ta nie została w Kodeksie wykroczeń wypowiedziana wprost (inaczej niż w Kodeksie karnym, którego art. 11 § 1 stanowi o tym wyraźnie), jednak z całą pewnością istnieje (por. M. Bojarski, w: M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń, 2016, s. 182), a zatem jeden czyn nie może być więcej niż jednym wykroczeniem. Podstawą oceny, czy w określonej sytuacji mamy do czynienia z jednym czynem, czy też z wielością czynów powinna być analiza konkretnego stanu faktycznego i samego czynu jako zespołu zachowań sprawcy, a wyznacznikiem powinien być przede wszystkim zamiar sprawcy, tożsamość motywacji i planu działania, czy też jedność sytuacji motywacyjnej sprawcy, a dopiero w dalszej kolejności jedność czasu i miejsca.

Mając na względzie powyższe rozważania należało uznać, że obwiniony dopuścił się jednego czynu, a jedynie wyczerpującego znamiona wykroczeń opisanych w kilku przepisach ustawy. D. M. wjechał pod komisariat nie stosując się do znaku zakazu ruchu, a wysiadając z auta oddalił się od niego pozostawiając auto w ruchu i jednocześnie utrudniając wyjazd pojazdu policji. Sekwencja zdarzeń wskazuje, że wszystkie czynności były objęte wspólnym zamiarem, wszak obwiniony przyjechał do komisariatu złożyć doniesienie, a będąc w emocjach i pośpiechu złamał kilka przepisów. To ostatnie dodatkowo potwierdza, że był to zamiar wynikowy, a nie bezpośredni.

W konsekwencji należało zmienić zaskarżony wyrok i uznając zachowania obwinionego za jeden czyn, wymierzyć mu jedną karę stosując przepis przewidujący najsurowszą karę (art. 9 § 1 k.w.). Sąd Okręgowy wymierzając karę miał na względzie zarówno dyrektywy ustawowego wymiaru kary zawarte w art. 92 § 1 k.w. i art. 24 § 1 k.w., jak i wskazania z art. 33 k.w. i art. 47 § 6 k.w. Wykroczenie przypisane obwinionemu zagrożone jest karą grzywny.

Jako okoliczności łagodzące Sąd Okręgowy potraktował uprzednią niekaralność obwinionego - tak za przestępstwa jak i wykroczenia, a także kontekst sytuacyjny. Obwiniony nie zlekceważył przepisów ruchu drogowego celowo, przybył do komisariatu z uwagi na wcześniejsze naruszenie przepisów przez innego kierowcę, zignorowanie przepisów było więc podyktowane stresem i pośpiechem - słusznym i uzasadnionym w mniemaniu obwinionego. To oczywiście nie powoduje depenalizacji wykroczenia, jednak czyni czyn obwinionego mniej szkodliwym społecznie.

Sąd Okręgowy nie dostrzegł przy tym istotnych okoliczności obciążających. Nie wiadomo przy tym jakie to reguły ostrożności wskazywane przez Sąd Rejonowy miał naruszyć obwiniony swoim zachowaniem. Przede wszystkim o

regułach ostrożności mówimy jedynie w przypadku czynów nieumyślnych, natomiast czyn obwinionego był umyślny, choć z zamiarem wynikowym. Nadto obwiniony nie spowodował żadnego zagrożenia w ruchu drogowym.

Mając na uwadze powyższe oraz ustawowe granice zagrożenia (od 20 do 5000 zł) Sąd uznał, iż kara grzywny w wysokości 300 zł tj. bliżej dolnej granicy, będzie w pełni adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu obwinionego, a także będzie uwzględniać jego sytuację majątkową.

Sąd Okręgowy, mając na uwadze zasady określone w art. 118 § 1 k.p.k. oraz art. 627 i art. 634 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w., obciążył obwinionego kosztami postępowania za II instancję i wymierzył mu jedną opłatę za obie instancje, zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy orzekł jak na wstępie.

Jerzy Andrzejewski